Cena 40 hal.
Nowy Dziennik wychodzi codziennie rano, — także w poniedziałki. — Adres redakcyi i administracyi: Kraków, ul. Stradom 13. Nr. telefonu 270. Rękopisów nie zwraca się. Konto czek. P. K. O. Nr. 141.123. Nakładem Galicyjskiej Spółki Wydawniczej w Krakowie.

NOWY DZIENNIK

Cena 40 hal.
Prenumerata: w Krakowie mies. 8.50, kwart. 25 K, z odnoszeniem do domu mies. 10.50, kwart. 30 K. W Polsce: mies. 10.50, kwart. 30 K. Za granicą: mies. 12.50, kwart. 36 K. Cena ogłoszeń: 15 h. za 1 mm. 1-szp. — Zawiadomienia ślubne i gratulacye: 16 K.

Rok II. Kraków, czwartek 26. czerwca 1919. Nr. 128

POKÓJ!

(— sz.) Za miesiąc dopełni się pięć lat straszliwej wojny. Pięć lat! Takich lat nie przeżywało żadne ludzkie pokolenie, chyba gdzieś kiedyś w zamierzchłej starożytności, kiedy wojna była regularnym, naturalnym stanem, który pokój tylko rzadko i na krótko przerywał. Co do rozmiarów wojny, z pewnością i w tych ciemnych i ponurych czasach nie znajdziemy zgoła żadnej analogii Toć przez tych okropnych pięć lat istotnie cała kula ziemska — z wyjątkiem tylko nielicznych oaz, w których »wszechludzkie« paskarstwo miało swoją główną kwaterę! — była jednym obozem wojennym, napełnionym po brzegi narzędziami morderczymi i jeszcze bardziej ohydną nienawiścią i szałem zemsty. Pięć lat mordowano bez litości i pustoszono najżyźniejsze i najbardziej kwitnące ludzkie osady. O siedmiu milionach zabitych mówi Clemenceau, a jest uzasadniona obawa, że liczba przez niego podana jest o wiele za mała. Liczby kalek, których kalectwo można widzieć, a jeszcze bardziej takich, których kalectwa dostrzedz nie można, bo się gnieździ w systemie nerwowym, w wewnętrznych organach, — nikt nawet w przybliżeniu podać nie jest w stanie, A jeszcze rachunek nie jest ukończonym: Zdziczenie duszy, rozluźnianie wszelkich wiązadeł społecznych, serca przepojone nienawiścią, dusze zwyrodniałe i nieczułe na ludzką niedolę, młodzież, wychowana bez ojca, rozwydrzona, chęć zysku, posiadania i używania rozszalała, stare hamulce chociażby powierzchowej moralności i obyczajności, jak: wstyd, obawa przed potępieniem i pogardą społeczeństwa, nie funkcyonują więcej, — oto rezultat pięciu ciemnych, piekielnych lat, o których na ich początku mówiono, że są »wielkim czasem«. Ileż pokoleń ludzkich będzie musiało wytężyć najlepsze siły, ażeby ród ludzki do jakiej takiej doprowadzić równowagi?

Ale oto nastaje pokój. Niemcy podpisali wyrok srogi i ciężki, jaki na nich wydali zwycięzcy. Militaryzm pruski, owa zmora, która od czasów Fryderyka Wielkiego ciążyła na ludzkości, jest pokonany, stratowany, podeptany, — tej hydrze okropnej chyba już łby nie odrosną. Niemcy pokój podpisali, bo podpisać musieli, bo wyboru nie mieli, bo innego wyjścia nie widzieli dla siebie. A może nawet uczciwa część narodu niemieckiego, która sama tyle lat jęczała pod jarzmem junkra i pikielhauby, tej spółki bezwzględnej, butnej i twardej, — może ta część narodu niemieckiego, wywodząca się ze słonecznej strony psychy niemieckiej, sama czuła, że sprawiedliwości dziejowej musi się stać zadość, a zgrabione przemocą ziemie powinny wrócić do prawnych właścicieli Wraz z militaryzmem pokonany został imperyalizm pruski, owa ekspanzywność, która po trupach kroczyła, a nie umiała w żadnym kraju zabranym choćby iskierkę sympatyi obudzić dla siebie, jak to Anglia potrafiła poprostu przez to, że wszędzie i zawsze starała się uszanować indywidualność narodową w podbitych krajach

Pierwszy pokój wersalski podpisany, a imperyalizm i militaryzm pokonane.

Chciałoby się krzyczeć, śpiewać z radości! Ale rozczarowania po Brześciu Litewskim i po Bukareszcie były tak bolesne, tak głęboko raniły duszę ludzką, że i teraz należy nieco przytłumić i przyciszyć radość. Na dnie duszy bowiem podnosi się lęk i obawa, czy też rzeczywiście nastała już era pokoju. Czy to, co teraz przeżywają i czego dokonują w Paryżu i Wersalu, jest już rzeczywistem zakończeniem wojny, czy nie jest ono początkiem nowych krwawych zawikłań, nowych walk i nowych ciężkich doświadczeń dla umęczonej ludzkości?!

Mówiono o zbałkanizowaniu Europy środkowej, a takie słowo otwiera okropną perspektywę. Młode militaryzmy, świeże imperyalizmy podnoszą głowę, a nie są one mniej niebezpieczne od starych, zużytych, pokonanych. Dla nas w Polsce jest choćby silna indywidualność Naczelnika Piłsudskiego pewną rękojmią, że endecya, która bardzo szybko zbankrutowała tak we wewnętrznej, jak i w zewnętrznej polityce, nie zapędzi kraju na niebezpieczną drogę wybujałego imperyalizmu, że kraj poprzestanie na obronie swego, a cudzego nie będzie pożądał. Ale co będzie z imperyalizmem Czechów, Jugosłowian, Włochów itd.? Czy każdy poszczególny konflikt o granicę, o jakąś miejscowość z obcą ludnością, ale z węglem lub innym złotodajnym materyałem, nie stanie się zarzewiem nowych walk, nowych niepokojów? A bolszewizm ze swoją dziką fantazyą urządzenia świata według niemożliwych i niekulturalnych formułek, ze swoimi okropnymi eksperymentami, którym się chce świadomie czy nieświadomie poświęcić całe obecne pokolenie, — jakie on nam jeszcze za przerażliwe przyniesie niespodzianki? Oto problemy, które dławią i tłumią radość, jakąby się czuło z powodu podpisania pierwszego traktatu pokojowego. Nadzieja, że odtąd istotnie nastąpi pacyfikacya świata, nie śmie jeszcze podnieść głowy, bo tyle jeszcze jest niewyjaśnionych kwestyi, tyle nie rozwiązanych problemów, a tyle — nienasyconych apetytów.

A cetnarowym wprost ciężarem ciąży na duszy problem wewnętrznego ustroju państw nowych lub odnowionych.

Pytanie ciężkie, które dech zapiera, mieści się w kilku słowach: Czy w państwach nowych lub odnowionych, odbudowanych lub przebudowanych, powiekszonych lub pomniejszonych, zapanuje duch Hohenzollernów, czy też duch Wilsona? Żelazna pięść państw, czy stanowienie narodów? Równość wszystkich wobec prawa, faktyczna, prawdziwa i niesfałszowana równość bez wstecznych myśli, bez tak zwanych „forteli", bez sztuczek ze strony niższych organów, czy też wybujały szowinizm według recepty junkrów pruskich, według wzoru moskiewskiej barbaryi, według szematu obłudnego centralizmu staroaustryackiego?

Vestigia terrent!

Ślady po wszystkich trzech zaborcach zapewne zostały. Czy się uda zdrowej, wolnej — tak całą duszą wolnej — części społeczeństwa polskiego usunąć te ślady, ażeby nie uzyskały władzy ani wpływu na rządy za odbudowanego państwa, czy też uda się starej endecyi chwycić ster rządów w swoje niepewne ręce i kraj utrzymać we wiecznem napięciu i wiecznej rozterce?

Historya jest często kiepską nauczycielką. A jednak chyba teraz tak dobitnie, tak krwawo pokazała, że szowinizm i bezwzględność prowadzą najsilniejsze mocarstwa do zguby, że jednak wolno mieć trochę nadziei, że tym razem od niej się czegoś nauczą. Świat zwyciężył pod znakiem praw narodów do życia i do rozwoju. Niechże ten duch, któremu i Polska zawdzięcza swoje zmartwychwstanie, zapanuje u nas, ażeby w tym kraju nie było ani krzywdy ani niesprawiedliwości, ażeby to państwo wskrzeszone nawiązało wyłącznie do swojej własnej świetnej tradycyi, a nie do wzorów swoich ciemiężców, i stało się prawdziwą ojczyzną i opiekunką wszystkich obywateli i narodowości, w niem mieszkających.

Pokój!

Przecież pokój zawarty, pierwszy, najważniejszy. Radujmy się nim cicho, w skupieniu. Przecież miecz już nie będzie władał nad światem, przecież miecz powróci do pochwy, a może — nieśmiało wyrażamy tę błogą nadzieję! — będzie zupełnie skruszony.

Przed podpisaniem traktatu pokojowego.

Kraków, PAT. Radio stacyi krakowskiej z Lyonu: **24** czerwca dwóch sekretarzy delegacyjnych i 2 kuryerów niemieckich pp. Meyer, Lewin, Moritz i Heilbronn, przybyło w poniedziałek do Wersalu z Kolonii. Przywieźli oni ze sobą dużą tekę z aktami.

Kraków, PAT. Radio stacyi krakowskiej z Lyonu. 24 czerwca »Journal des Debats« pisze, że komisya dla przygotowania sal do podpisania traktatu obradowała w poniedziałek rano pod przewodnictwem p. Vitry, nowego prefekta departamentu Sekwany i Oazy. Prace nie są jeszcze ukończone. Dotychczas zajmowano się głównie przygotowaniem sal jadalnych dla pełnomocników.

Nota koalicyi do Niemiec.

Krakow. PAT. Radio stacyi krakowskiej z Lyonu. Na notę niemiecką, która usiłowała wykazać rzekome sprzeczności między memoryałem wręczonym dnia 15 czerwca delegacyi niemieckiej, a poprawionym tekstem traktatu wręczonym również w tym samym dniu tejże delegacyi, odpowiedział prezydent konferencyi notą zawierającą 12 punktów. Nota ta zawierała protokół, który ma być dołączony do traktatu.

Co się tyczy sprecyzowania pewnych punków wykonania niektórych klauzul traktatu pokojowego, kontrahenci zgadzają się, że 1) zostanie zamianowaną komisya przez główne mocarstwa sprzymierzone i sojusznicze dla nadzorowania zniszczenia fortyfikacyi w Helgolandzie, stosownie do postanowień traktatu. Komisya ta zadecyduje, która część urządzeń ma być pozostawioną, a która zdemolowaną. 2) Sumy, które Niemcy mają wypłacić jako odszkodowanie za koleje i kopalnie, przewidziane w artykule 156, będą włączone do kredytów niemieckich, które będą wypłacone z tytułu odszkodowań ogólnych 3) Lista osób, które zgodnie z artykułem 228 Niemcy mają wydać państwom sojuszniczym i sprzymierzonym, zostanie wręczona rządowi niemieckiemu z chwilą wejścia w życie traktatu pokojowego. 4 Komisya odszkodowań, przewidziana w artykule 240 w § 23 nie będzie mogła żądać rozgłoszenia sekretów fabrykacyi lub innych wyjaśnień. 5) Od chwili podpisania traktatu pokojowego przez następne cztery miesiące będą Niemcy miały możność przedkładania państwom sojuszniczym i sprzymierzonym dokumentów i propozycyi, dotyczących przyspieszenia prac w sprawach odszkodowań i przyspieszenia decyzyi. 6) Osoby, któreby popełniły wykroczenia w sprawach tyczących się likwidacyi dóbr niemieckich, będą prawnie ścigane, a państwa sojusznicze i sprzymierzone zażądają od rządu niemieckiego odpowiednich wyjaśnień.

Nota Niemiec.

Wiedeń, PAT. Wiedeńskie Biuro korespondencyjne donosi z **Berlina**: **Poseł v. Haniel** przesłał na polecenie rządu niemieckiego wczoraj popołudniu o godzinie 4 40 do pełnomocnika rządów państw sprzymierzonych i zjednoczonych p. Clemenceau notę następującej treści:

Rząd niemieckiej republiki z ostatnich oświadczeń państw sprzymierzonych i sprzyjaźnionych poznał z przerażeniem, że są zdecydowane wymusić na Niemcach przyjęcie warunków traktatu pokojowego użyciem największej siły która ma za cel wziąć narodowi niemieckiemu honor.

Ustępując przed pomocą i nie wyrzekając się swego zapatrywania na niesłychaną niesprawiedliwość warunków pokojowych oświadcza rząd niemieckiej republiki, że jest gotów przyjąć warunki traktatu pokojowego nałożone przez rządy państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych i traktat podpisać.

Podpisanie traktatu — w sobotę.

Wiedeń, PAT. Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Wersalu: Dzień podpisania traktatu pokojowego nie jest jeszcze oznaczony. Podpisanie to nastąpi w każdym razie przed czwartkiem, a to ze względu na czas potrzebny do podróży delegatom niemieckim do Paryża. Sądzą, że podpisanie nastąpi w sobotę. Włochy będą zastąpione przy akcie podpisania traktatu przez Sonnina, Crespi i posła Imperiali

— Rozruchy w Berlinie pociągnęły za sobą śmierć 6 osób.

Jak donoszą z Zagrzebia, następuje w Baranym przesunięcia wojsk. Wojska serbskie zostały poddane pod rozkazy armii francuskiej,

— W Bukareszcie uwięziono 118 agitatorów bolszewickich, którzy utrzymywali stosunki z węgierskimi bolszewikami

Radość w Paryżu.

Mor.-Ostrawa. PAT. Czeskie biuro prasowe donosi z Berlina: Voss. Ztg. donosi z Wersalu: Z francuskich fortów dają od wczoraj godz. 9 wieczór ustawicznie salwy pokojowe. Na ulicach Paryża odbywają się wielkie zgromadzenia ludowe. Wielkie tłumy manifestują na cześć rządu. Oblicza promienieją szczęściem. Przed zamkiem w Wersalu zgromadził się wielki tłum ludności, do której przemawiali mówcy. Na paryskich bulwarach grają liczne kapele. Ludność z radością tańczy po chodnikach. Powtarzaja się sceny z dnia 11 października 1918 roku.

Admirał Reuter przed sądem.

Wiedeń, PAT. Wiedeńskie Biuro korespondencyjne donosi z Amsterdamu: Według »Daily Telegraph« donoszą do »Tiemsa«, że kontradmirał Reuter zostanie postawiony przed sąd wojenny z powodu naruszenia postanowień rozejmu odnoszących się internowania niemieckich okrętów. Rada państw sprzymierzonych w Paryżu oznaczy termin procesu.

Wojska francuskie we Frankfurcie.

Praga, PAT. Czeskie biuro prasowe donosi z Frankfurtu nad Menem: Wczoraj popołudniu wkroczył pierwszy francuski oddział do Frankfurtu nad M. Oddział wiódł za sobą znaczną ilość wielkich dział. Obsadzenie Frankfurtu przez wojska francuskie trwało zaledwie kilka godzin. Po otrzymaniu rozkazu wojska francuskie opuściły Frankfurt.

Krytyczne położenie w Czechach.

Ostre zarządzenia rządu czeskiego.

M. Ostrawa, PAT. Na ulicach Opawy pojawiły się następujące plakaty: Krajowy rząd czeski otrzymał wiadomość o tem, że pewne żywioły przygotowują akcyę przewrotową przeciwko czesko-słowackie republice. Rza dużyje przeciwko przywódcom tego ruchu jak również przeciwko uczestnikom jaknajbezwzględniejszych środków. Krajowy rząd czeski w Opawie ostrzega ponownie ludność przed popełnianiem aktów gwałtu i przed mąceniem spokoju. Przy pierwszej sposobności zostanie ogłoszony sąd doraźny, a postanowienia sądu tego będą ściśle przestrzegane przed rząd Równocześnie prezydent sądu krajowego Sramek zarządzi zamykanie bram o godz. 9 wiecz. Od godz. 9 do 5 rano nie wolno pojawić się na ulicach. Kto o tej porze będzie usiłował przekroczyć granice pruską, naraża się na niebezpieczeństwo zastrzelenia. Równocześnie ogłasza czeski rząd krajowy zakaz zgromadzeń i grupowanie się na ulicach.

Robotnicy w Kładnie grożą.

Praga. PAT. Organ Muny: „Svoboda" występuje ostro przeciwko uwięzieniu Muny i donosi, że wczoraj odbyło się wielkie zebranie robotniczych mężów zaufania w Kładnie. Na zebraniu tem przyjęto rezolucyę, w której stwierdzono, że czeska partya komunistyczna nie przyjmowała nigdy od nikogo pieniędzy na cele komunistycznej propagandy ale utrzymuje się tylko ze składek własnych członków. Rezolucya żąda dalej, aby Munę postawiono przed sąd. Robotnicy w Kładnie będą śledzili dalszy rozwój śledztwa przeciwko Munie i energicznie zwrócą się przeciwko wszelkiej politycznej akcyi. Swoboda grozi akcyą robotniczą na rzecz uwolnienia swego przywódcy.

Rozpaczliwy stan finansów czeskich.

Praga, PAT. Zakończone wczoraj obrady wydziału budżetowego wykazały rozpaczliwy stan czeskich finansów Wskutek uchwalenia nowych pożyczek budżetowych deficyt ogólny wzrósł do blisko czterech miliardów. Minister finansów Resin oświadczył, że jedynym środkiem uzdrowienia finansów jest propagowanie oszczędności w całym narodzie. Wskutek złego kursu obcych walut przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe w Czechach nie mogą wywozić towarów za gotówkę, lecz muszą zawierać umowy kompensacyjne. Dla przemysłu czeskiego jest katastrofalny brak surowców Na zaopatrzenie przemysłu w potrzebne surowce należałoby przeznaczyć najmniej 20 miliardów.

— Czeski poseł Cech domaga się powierzenia Massarykowi urzedu dyktatorskiego. Cech twierdzi, że domagają się tego przedewszystkiem robotnicy, i wskazuje na terror i dyletantyzm, panujące w Czechach.

Nota koalicyi do rządu węgierskiego.

Kraków. PAT. Radio z Pragi do Budapesztu dnia 24 bm przejęte przez stacyę krakowską. Do Pana Komisarza ludowego Boehma, komendanta armii w Gödöllöe:

Mam zaszczyt zawiadomić Pana o otrzymaniu pańskiego radiotelegramu z dnia 23 czerwca Nr. 280

1. Daje wojskom czecho-słowackim rozkaz zakończenia operacyi wojennych dnia 24 czerwca o 5 rano. 2. Liczę, że stosownie do zapewnienia, które mi Pan daje, że Pan chce wypełnić warunki zakomunikowane przez marszałka Focha, wypełni Pan także inne warunki, określone moim radiotelegramem z 22 czerwca, w szczególności paragrafy: 2, 3, 4, 5, 6, że wojska węgierskie zaczną wycofywanie się 24 czerwca godz 5 rano, i że to cofanie się zostanie ukończone na linii, oznaczonej przez radiotelegram prezydenta konferencyi pokojowej z 13 czerwca, a to do dnia 26 czerwca godz. 11 minut 59 wieczorem dla wszystkich wojsk, znajdujących się na zachód linii: Bartfa, Nagy Sarosz, Margit Talva. Szepsi Mylak, Szantieska, a do dnia 28 czerwca o godz. 11 minut 59 wieczorem dla wszystkich wojsk znajdujących się na wschód tej linii. 3 Rozkazuję wojskom czecho słowackim nie przeszkadzać temu odwrotowi i zacząć swe ruchy dopiero 26 czerwca o godz. 11 min. 59 wieczorem dla wojsk znajdujących się na zachód linii: Bartfa, Nagy Sarosz, Margit Talva, Szepsi, Mylak, Szantieska, a 28 czerwca o godz. 11 min. 59 wieczorem dla wojsk znajdujących się na wschód tej linii. 4. Sprawę wysłania delegatów dla wyznaczenia szczegółów granicy oddaję ją rządowi czecho-słowackiemu i Panu Prezydentowi konferencyi pokojowej 5. Proponuję, aby wojska węgierskie cofnęły się przynajmniej na 2 km. poza linię wyznaczona radiotelegramem z dnia 13 czerwca i aby wojska czecho słowackie zatrzymały się przynajmniej na 2 km. na północ od tej linii. Strefa czterech kilometrów ma być aż do nowych rozkazów uważana za neutralną i wstęp na nią ma być zabroniony wojskom i żołnierzom obu strn. 6 Proponuję, aby dokładne granice tej strefy zostały wyznaczone przez delegatów, wysłanych przez Pana i przezemnie 7. Przesyłam Panu Prezydentowi konferencyi pokojowej Pańskie pytanie w sprawie opróżnienia przez wojska rumuńskie, teryteryum węgierskiego. 8. Proszę zawiadomić mnie przed dniem 24 czerwca godz. 3 popoł. czy Pan się zgadza na wyliczone tu punkty.

Podpisano generał Pollo.

Odpowiedź Węgier.

Wiedeń, PAT. Wiedeński biuro kor. donosi iskrowo z Budapesztu: Komisarz ludowy Bela Kuhn wysłał do p. Clemenceau następującą depeszę iskrową. W celu zakończenia przelewu krwi, rząd sowjeckiej republiki węgierskiej wstrzymał swoje wojska. Rząd sowjeckiej republiki węgierskiej obawia się, że wojska rumuńskie nie wypełnią rozkazu państw sprzymierzonych. Co do zaproszenia Węgier na konferencyą pokojową panuje u nas największa niepewność. Prosimy zatem Pana o gwarancye co do wojsk rumuńskich i co do wyznaczenia granic na południu, oraz o dotrzymania zaproszenia Węgier na konferencyę pokojową, poczem wycofamy nasze wojska na liniach granicznych.

Przed upadkiem rządu Rad na Węgrzech.

Praga. PAT. Czeskie biuro pras. donosi z Bukaresztu, że według relacyi z Budapesztu w madziarskim rządzie rad wybuchło przesilenie Komisarz ludowy dla sprawiedliwości ustąpił ze zajmowanego dotąd stanowiska i opuścił Budapeszt. Jako przyczynę dymisyi podał ogłoszenie sądów doraźnych bez jego zgody, Ustąpił również komisarz lud dla spraw zagranicznych, komisarz dla oświaty, tudzież komisarz dla aprowizacyi, który oświadczył, że nie może rozwiązać należycie problemu aprowizacyjnego. Wszystko wskazuje na to, że upadek bolszewickiego rządu rad nie da na siebie długo czekać.

Z walk na Słowaczyźnie.

Praga. PAT. Czeskie biuro prasowe komunikuje: Komunikat czeski ze Słowaczyzny z dnia 25. bm. Wczoraj koncetrował nieprzyjaciel główne siły w okolicy na zachód od Koszyc. Walki toczą się dalej. Grupa gen. Mittelhausera. Na wschód od Złotej Morawicy zdobyliśmy Nieneisen. W dolinie Grenu zdobiliśmy Erzsieszów i posuwamy się na południe. Na południe od Kamienicy zyskaliśmy teren. Przy operacyach tych pojmaliśmy jeńców między nimi jednego pułkownika, zdobyliśmy jedno działo i 6 miotaczy min. Grupa gen. Mennaque: Ostre ataki nieprzyjacielskie na froncie między Panowem i Sabinowem.

Przeciw pogromom żydowskim.

Wiedeń. (Tel. wł.) Włoski związek dla obrony praw narodu żydowskiego „Pro Israele" zwrócił się do włoskiego ministra spraw zagranicznych Sonnina w Paryżu z memoryałem, w którym protestuje przeciw rzeziom Żydów w krajach wschodnich europejskich i żąda od rzadu włoskiego, jakoteż od rządów mocarstw sprzymierzonych interwencyi, by położyć kres tym prześladowaniom.

Paryż. (Tel. wł.) Rabin paryski Pack i honorowy prezydent „Towarzystwa ochotników żydowskich" wystosował do Clemenceau, do francuskiego ministra wojny i do ministra spraw wewnętrznych protest przeciwko pogromom, które trwają już od dłuższego czasu i przyjmują coraz groźniejsze i szersze rozmiary.

Amsterdam. (Tel wł) Amsterdamski nadrabin Onderwiser zwrócił się telegraficznie do Lloyd Georgea, Wilsona, Clemenceau i Orlanda z prośbą o natychmiastowe przedsięwzięcie środków, celem położenia kresu pogromom. Nadrabin prosił także barona Rotszylda w Paryżu, Jakóba Shiffa w Nowym Jorku, lorda Sweitlinga i lorda Rotszylda w Londynie, by natychmiast interweniowali u mocarstw koalicyjnych.

— Niemiecko austryacka delegacya pokojowa wniesie na konferencyi pokojowej przedstawienia z powodu wyznaczenia linii rozgraniczenia w Karyntyi, która nie odpowiada etnograficznym zasadom.

Koalicya zajęła Kijów?

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wiener Morgenzeitung" donosi z Pragi: Nadeszła tu wiadomość z Paryża, że wojska koalicyi wypędziły bolszewików z Kijowa i zajęły miasto.

Odessa w rękach ukraińskich.

M. Ostrawa, PAT. Czeskie biuro prasowe donosi z Wiednia: Ukraińskie biuro prasowe donosi: Armia Petlury postępuje zwycięsko na całej lini. W kierunku na Kijów ukraińskie oddziały zdobyły miejscowości Sastow i Skowyrne i zbliżyły się do Kijowa na odległość 30 klm. Armia generała Grigoriowa zdobyła Odessę, Mikołajów i Chersoń i postępuje przeciw bolszewickim oddziałom nad Dniestrem.

Polakom przyznano swobodę działania na Ukrainie.

Wiedeń. PAT. Wiedeńskie biuro kor. donosi na podstawie ukraińskiego biura prasowego: Delegacya ukraińska zwróciła się do prezydenta konferencyi pokojowej Clemenceau z żądaniem uznania Ukrainy niezawisłem państwem, uznania dyrektoryum za najwyższz władzę oraz udzielenia pomocy Ukrainie przeciw bolszewikom.

„Echo de Paris" pisze: Rada pięciu przyznała Polakom jak największą swobodę działania na Ukrainie. Prawo Ukrainy do niezawisłości ma za podstawę zasady Wilsona.

Komunikat sztabu gen.

Warszawa. PAT. Komunikat sztabu generalnego z dnia 24. czerwca:

Front galicyjsko-wołyński: Silne ataki ukraińskie pod Jaczynem i Kołkowem na południe od Przemyślan zostały przez 6 pułk piechoty Legionów z ciężkiemi stratami dla nieprzyjaciela odparte. W walce tej wzięliśmy przeszło 100 jeńców. Silne walki w rejonie między Bursztynem a Rohatynem w toku. Na Wołyniu na odcinku Czartorysk-Rafałówka utarczki patroli.

Front poleski: Spokój.

Front litewsko-białoruski: Pod Postawami silna działalność artyleryi nieprzyjacielskiej. Pozatem na froncie bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu gen.
Haller pułkownik.

Odkrycie spisku republikańskiego w Belgradzie.

Zagrzeb. (Wied. B K.). W Belgradzie odkryto spisek przeciw regentowi Aleksandrowi, którego miano zamordować, a w kraju obwołać republikę. Sprawcy zamachu zostali zaaresztowani.

Z ruchu palestyńskiego.

W Kijowie utworzyło się konsorcyum żyd. dla założenia banku agrarnego w Palestynie. Kapitał zakładowy wynosi 40 milionów rubli.

W Berlinie utworzył się związek inżynierów i techników dla odbudowy Palestyny. Przy związku tym czynne są specyalne wydziały dla przemysłu chemicznego i rolniczego, komunikacyi, budowy miast i domów oraz wyrobu maszyn rolniczych.

Związek gmin żydowskich w Bułgaryi podejmuje się osiedlać pewną część Żydów bułgarskich w Palestynie. Każda biedna rodzina otrzyma działkę ziemi, 2 tysiące franków i koszta podróży.

Żydzi chińscy w Schanghaju postanowili utworzyć kolonię w Palestynie. W tym celu zebrali już 50 tys. f. szter.

W Odessie utworzone towarzystwo akcyjne dla budowy kolei w Palestynie.

W Kopenhadze utworzyło się towarzystwo żydowskie dla budowy okrętów w Palestynie.

W Sofii utworzył się bank palestyńsko-bułgarski. Kapitał zakładowy wynosi 5 milionów frank

— W Mecu odbyła się wielka manifestacya mieszkańców Zagłębia lotaryńskiej Saary, poczem wysłano do pp. Poincare i Clemenceau telegramy, żądające przyłączenia Saary przed upływem 15 lat.

Przegląd polityczny.

Nowy gabinet włoski.

W przeddzień podpisania traktatu pokojowego przez Niemcy ustąpił gabinet Orlanda, który dzierżył władzę we Włoszech w czasie, gdy koalicya odnosiła największe zwycięstwa nad państwami centralnemi i reprezentował rząd włoski podczas długich obrad nad warunkami pokojowymi dla Niemiec. Przez cały ten czas była polityka rządu włoskiego identyczną z polityką koalicyi, gdyż tak Włochy, jakoteż Francya i Anglia miały żywotny interes w zgnieceniu kolosu pruskiego i monarchii naddunajskiej. Symptomatycznem otóż jest, że w chwili obecnej, gdy powalone Niemcy przyjęły już warunki pokojowe koalicyi a traktat pokojowy z niem. Austryą w głównych częściach, jeszcze nawet w łonie koalicyi nie został opracowany, ustępuje ministeryum Orlanda a w jego miejsce wchodzi Nitti, znany obrońca i przyjaciel polityczny Giolittego.

Prasa paryska już w chwili wybuchu przesilenia gabinetowego w Rzymie rozpisała się szeroko o niebezpieczeństwie grożącem koalicyi na wypadek zamianowania Nittiego premierem. „Echo de Paris“ pisało. „Nitti, sprzymierzeniec Giolittiego, reprezentuje w Izbie włoskiej silny prąd g e r m a n o f i l s k i. Te żywioły, które są współpracą z Niemcami, wykorzystują jaknajsilniej ostrożny manifest Wilsona w kwestyi Rjeki. Rząd węgierski doznawał bezwątpienia bez wiedzy Orlanda i Sonnina poparcia ze strony Włochów. Sukcesy Węgrów przeciw Czecho Słowakom należy w głównej mierze przypisać tym knowaniom. Prasa włoska działa coraz bardziej w tym kierunku, aby osłabić państwa, powstałe po rozwiązaniu monarchii austryacko-węgierskiej, a niem. Austryę rzucić w ramiona Niemiec. Że Włochy obawiają się bardziej związku naddunajskiego aniżeli powiększonych Niemiec, można tylko tem wytłómaczyć, że spodziewają się one uzyskać poparcia wzmocnionych Niemiec. Włosi dążą do koalicyi niemiecko-włoskiej p r z e c i w S ł o w i a n o m“.

„Matin“, omawiając politykę włoską, przypomina Włochom ich zależność ekonomiczną od Anglii i Ameryki, co prawie równa się groźbom na wypadek, gdyby nowy rząd włoski rzeczywiście chciał kroczyć innemi drogami, tak konkretnie opisanemi przez „Echo de Paris“.

Nie ulega wątpliwości, że do upadku gabinetu Orlanda przyczynił się obok rozczarowania w kwestyi Rjeki smutny stan gospodarczy i finasowy kraju. Majątek Włoch liczyć można w przybliżeniu na 100 miliardów, dotychczas jednakowoż s u m a d ł u g ó w Włoch zbliża się do tejsamej cyfry 100 miliardów. Kraj jest gospodarczo wyniszczony; bezrobocie, które już przed wojną było chronicznem zjawiskiem we Włoszech, dziś grozi katastrofą całemu krajowi, gdyż emigracya, która w latach przedwojennych regulowała sytuacyę gospodarczą dziś jest n i e m o ż l i w ą. Z powodu zaś braku węgla i surowców niemożliwem jest zwiększanie produkcyi krajowej. Te otóż przyczyny spowodowały, że mimo wielkich zwycięstw naród włoski jest n i e z a d o w o l o n y. Nie osiągnął wszystkich celów, jakie mu przyświecały w chwili przystąpienia do wojny, przytem sytuacya gospodarcza ukształtowała się tak katastrofalnie. Dawne więc sfery polityczne, u posobione przychylnie dla Niemiec i radzące polityce włoskiej połączyć się z państwami środkowej Europy, teraz znowu wzięły górę.

Stanowisko Niemiec wobec nowego kursu we Włoszech jest dotychczas nie znane i posiada zresztą dla chwili o b e c n e j mniejsze znaczenie. Niemcy nie sąsiadują z Włochami, same znajdują się w opłakanym stanie gospodarczym i na najbliższe lata są wyeliminowane jako czynnik wpływowy z polityki państw europejskich.

Natomiast niem. Austrya i Węgry mają żywotny interes w tem, aby wzmocnić nowy kurs polityki włoskiej. Prasa wiedeńska omawia szeroko obecną sytuacyę polityczną we Włoszech i zapewnia Włochy, że przyjaźń obustronna leży w żywotnym interesie obu państw.

Już najbliższe rokowania pokojowe z niem. Austryą okażą, czy nowy gabinet włoski ma rzeczywiście zamiar kroczyć odmiennemi drogami w polityce zagranicznej, niż gabinet dotychczasowy, czy też całe przesilenie obecne, wywołane zostało j e d y n i e sytuacyą wewnętrzną kraju.

O tolerancyę wobec mniejszości narodowych w Polsce.

Warszawski tygodnik „Rząd i Wojsko“, omawiając w jednym z artykułów sprawę mniejszości narodowych w Polsce, podkreśla konieczność rozwiązania problemu tego w duchu tolerancyi narodowej. Nietolerancya w kwestyi narodowościowej była „jedną z przyczyn wojny i osłabiła a nawet zabiła te państwa, które nie umiały w tej sprawie znaleźć drogi“.

W dalszym ciągu artykułu autor wywodzi: „Ciężkie jest położenie narodu, który bez doświadczenia, egoizmem żywiołowym tylko partyi kroczy w tej dziedzinie.

My, Polacy nie jesteśmy w tym położeniu. Mamy drogę wobec obcych narodów w państwie naszem, utorowaną przed wiekami. Drogę piękną i szczęśliwą, pełną powodzenia nierównie większego, niż ją dał komukolwiek ciasny, chciwy egoizm, zaborczość widząca tylko doraźny łup i dzień dzisiejszy... O tej drodze zapomnieliśmy. Zapomnieliśmy o jagiellońskiej tolerancyi wobec obcych narodów Rzeczypospolitej. Zapomnieliśmy o moralnej potędze i za nią idącej politycznej, którą nabywaliśmy przez równouprawnienie języków, przez nadawanie szerokiego samorządu, zapomnieliśmy o tej mocy przyciągającej, którąśmy przez to wywierali na Białorusinów, Litwinów, Niemców... Dzisiaj dziko brzmi dla dusz dopiero wyzwolonych z niewoli pruskiej i rosyjskiej, że w kancelaryi królewskiej Jagiellonów dopuszczony był język białoruski... Te dzieje nasze przypominamy tylko od święta. Albo pod obuchem, który ciężkiemi szkodami wali w ciasną politykę „pruskiego pokoju“, uśmiechającą się nam od czasu do czasu...

Trzeba wybrać.

Trzeba wybrać pośpiesznie, Nie dość tego. Trzeba sobie prastarą „polską drogę“ nie narzucać mechanicznie z powodów aktualnej polityki, a wrócić do niej z głęboką wiarą w jej trwały pożytek dla narodu, przeżyć ją w sobie jeszcze raz jako stałą drogę polską, nawiązać głęboko do dawnych tradycyi.

Poczują to natychmiast obce narodowości wśród nas i potężnie wzmoże się siła polska“.

Mimo tak sprawiedliwego stanowiska wobec mniejszości narodowych w ogólności, autor przemilcza sprawę żydowską, nie znajdując dla jej aktualności jednego choćby słowa. Nawet to nawskroś skądinąd tolerancyjne pismo, gdy chodzi o mniejszość żydowską, nie ma odwagi do logicznego wyciągnięcia wniosków z haseł, które głosi w odniesieniu do wszystkich innych. Tej „dwumiarowości“ nie wyzbyli się jeszcze w Polsce nawet najlepsi i najszlachetniejsi. Kiedyż się jej wyzbędą?

Protest delegacyi żydowskich Rad Nar. dla Galicyi Wschodniej.

Delegacya żydowskich Rad Narodowych dla Galicyi Wschodniej zakłada protest:

1) przeciwko rozwiązaniu przez władze polskie żydowskich Rad Narodowych, wybranych przez ogół ludności żydowskiej na zasadach jak najbardziej demokratycznych, jako też przeciwko ponownemu powołaniu do życia starych reprezentacyi kahalnych, jednomyślnie przez ogół żydowski odrzuconych.

2) przeciwko prześladowaniu wybranych delegatów żydowskich Rad Narodowych, między in. Dr Rotenstreicha, prezydenta żydowskiej Rady Narodowej w Samborze, nieprawnie zaaresztowanego i postanowionego przez sąd wojenny.

3) przeciwko naruszeniu proklamowanej a uznanej przez obydwie strony neutralności żydowskiej, a to przez pociągnięcie Żydów wschodnio-galicyjskich do polskiej służby wojskowej.

4) przeciwko bezprawnemu zwolnieniu urzędników żydowskich ze stanowisk, albowiem zgodnie z konwencyą haską przetrwali na swych stanowiskach, zachowując neutralność, i jedyną ich winą jest przyznanie się do narodowości żydowskiej.

5) przeciwko wykluczeniu uczniów i studentów z publicznych zakładów naukowych.

Stworzenie większości żydowskiej w Palestynie.

(Dokończenie).

III. Tempo kolonizacyi.

Kwestyą często dyskutowaną jest sprawa jaką maksymalną liczbę Żydów pomieścić zdoła Palestyna. W tej jednak formie na pytanie to wogóle nie da się odpowiedzieć. Kraj nie jest okrętem, lub wagonem kolejowym, gdzie tylko pewna określona ilość osób może znaleźć miejsce. Pojemność kraju zmienia się zależnie od każdorazowych warunków produkcyi. Dopóki układ tych momentów w Palestynie jest dla nas jeszcze niejasnym, dopóki nie wiemy nawet, jak się ułożą warunki polityczne w Palestynie i Europie wschodniej, skąd przybyć ma największa część imigrantów, dopóty tylko prorok może próbować dać odpowiedź na pytanie w ciągu jakiego czasu Palestyna może przyjąć ilość imigrantów, niezbędnych dla stworzenia tamże większości.

Jeśli jednak po tych uwagach mimo wszystko konstruuję program kolonizacyjny i określam czas, do którego możemy mieć w Palestynie niezbędne dla utworzenia większości 1—1½ mil. Żydów, naokoło 2 0 l a t, to jest rzeczą jasną, że rozwój w żaden sposób z góry nie może być ustalony. Sądzimy, że zajmujemy pośrednie stanowisko między optymizmem a pesymizmem, skoro przypnszczamy, że będzie możliwem założyć w pierwszych 10-ciu latach po 100 towarzystw rolniczych (Achuzot) z 5,000 członków (z tych 4000 plantatorów) zwykłego typu, a 1.000 wielkich plantatorów, którzy będą gospodorowali na obszarze dwa razy większym od obszaru zwykłego plantatora). Zasada tych towarzystw polega jak wiadomo na tem, że towarzystwo zbiera od każdego ze swych 50 członków w ciągu 5 lub 6 lat wkładki 2 do 3 tysięcy franków rocznie i zakłada za te pieniądze plantacye w Palestynie, które po 5 lub 6 latach (gdy zaczynają wydawać owoce) zostają rozdzielone między członkami. Każdy plantator musi mieć dla swej plantacyi przynajmniej jednego stałego robotnika; w ten sposób powstaje możliwość pracy dla 5 tysięcy robotników, którzy się później osiedlają jako chałupnicy.

Oprócz tego przewidujemy dla pierwszych 10 lat także ilość 5 000 rolników zbożowych, którzy mają się rekrutować z najlepszej młodzieży, osadników już mieszkających w Palestynie i najlepszych robotników żonatych, i którzy będą uprawiali mieszaną zbożową i plantacyjną gospodarkę jakoteż chów bydła bez trwałej pomocy obcych sił roboczych; w końcu jeszcze 5 tysięcy obcych osadników, którzy na małej dobrze przygotowanej i nawodnionej parceli, składającej się z 15 dunamów, a znajdującej się w dobrem położeniu komunikacyjnem, mają uprawiać jarzyny, owoce i chów bydła własną pracą i przy pomocy swoich żon i dzieci.

Powstaje w ten sposób możliwość egzystencyi ogółem dla 20 000 rolników w ciągu 10 lat lub 20.000 rolników rocznie, co przy 5 członkach rodziny stanowi 10.000 osób rocznie. Że liczba ta nie jest tak małą, staje się jasnem, skoro uprzytomnimy sobie, że roczna ta cyfra jest większą aniżeli cała ludność rolnicza w koloniach palestynskich, która kosztowała nas 30 lat pracy. W ciągu pierwszych 10 lat osiedliłoby się więc w Palestynie w rolnictwie 20.000 rodzin ze 100.000 dusz. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że według doświadczenia dotychczasowej kolonizacyi może obok (lub raczej z) ludności rolniczej egzystować taka sama ludność nierolnicza, a to z handlu, rzemiosła i przemysłu miejscowego, jakoteż jako urzędnicy, nauczyciele, lekarze itd., to otrzymamy liczbę 200 tysięcy ludzi. Do tej liczby przybywają jeszcze zajęci w przemyśle eksportowym, przy robotach publicznych, a wkońcu także rentownicy i pensyonarze, których ilość, zdaje się, będzie dość znaczną, z powodu zniechęcenia wielu Żydów życiem europejskiem po 5 latach wojny światowej.

Wszystko to razem może doprowadzić w końcu pierwszych 10 lat ogólną liczbę nowych emigrantów do 300 000, a ogólną liczbę Żydów do 400 000. Gdy upłynie pierwszych 10 lat, które będą stawiały najcięższe wymogi, zdolności organizacyjnej i ofiarności Żydów i jeśli się uda osiedlenie 300 000 imigrantów, to dalszy postęp będzie znacznie łatwiejszym i szybszym. Przypuszczamy, że w drugiem dziesięciolecia można liczyć z podwojeniem, a w trzeciem potrojeniem cyfr pierwszych 10 lat. W ciągu drugiego dziesięciolecia przybyłoby do Palestyny ogółem 600.00 imigrantów, także z końcem pierwszego dwudziestolecia, ilość Żydów w Palestynie doszłaby przy naturalnym przyroście do miliona i liczbowo dorównałaby ilości nie-Żydów. Trzecie dziesięciolecie lat dałoby Żydom, przy przewidzianej imigracyi 90 tysięcy Żydów rocznie, bardzo prędko definitywną większość. Po 30 latach ogólna liczba Żydów doszłaby (przy naturalnym przyroście) do 2 milionów. P a l e s t y n a s t a ł a b y s i ę w ó w c z a s w r z e c z y w i s t o ś c i z n o w u k r a j e m ż y d o w s k i m.

KRONIKA.

Kraków, 24 czerwca.

— **Ultimatum Trockiego.** Warszawska „Dwugroszówka“, a za nią tutejszy „Kuryerek“ podają omówioną i dostatecznie już przez nas w numerze z 15 bm. scharakteryzowaną wiadomość o rzekomem ultimatum Trockiego do rządu polskiego w sprawie pogromów Żydów, obrzucając przytem naturalnie Żydów polskich stekiem idyotycznych podejrzeń na temat zdrady stanu, entuzyazmu dla tego powyższego ultimatum i td. Przypominamy dlatego, co pisaliśmy w sprawie tego ultimatum, będącego prawdopodobnie tylko kaczką dziennikarską, przed 10 dniami:

„Podczas gdy u nas pojawiają się [i to ze strony Biur półoficalnych] krwiożercze i szalone projekty, aby za każdego zabitego przez bolszewików Polaka zabić Żyda w Polsce — a jak „Kuryerek“ modyfikuje: „syonistę bolszewika“ —, nie śpią krwiożercze instynkty i po drugiej stronie. Bolszewikom rosyjskim mało jeszcze ofiar, poświęconych dla „idei“, — obecnie szukają preteksów do nowych ofiar.

Widzimy tu więc znamienną analogię: Kresowe Biuro prasowe chce przeszczepić na grunt polski taktykę Trockich i Leninów w Rosyi... Do ładnych dojdziemy stosunków w Europie, jeśli tego rodzaju system wzajemnych represyi pocznie regulować współżycie państw i ludów!...

— **Czy możliwe?** W styczniu tego roku wydalili Czesi sieroty wojenne, pochodzące ze wsch. części naszego kraju, a umieszczone dotąd w zakładzie w Nikolsburgu. Na życzenie Rządu polskiego wysłane one zostały do Krakowa, gdzie opiekę nad temi sierotami objął Centralny Komitet sierót wojennych. Gmina m. Krakowa umieściła je zaś w szkole przy ul. Wązkiej. Przed kilku tygodniami zażądały władze wojsk. usunięcie sierot tych ze szkoły, chcąc w niej jak poprzednio urządzić szpital wojskowy. Dzięki interwencyi prez. min. Paderewskiego zostało ówczesne zarządzenie wydalenia dzieci wstrzymane, obecnie jednak władza wojsk. domaga się ponownie usunięcia dzieci z oddanej im na pomieszczenie szkoły, a to z dniem 1 lipca br. Gdyby zarządzenie to wykonano, pozostaną dzieci na bruku. Wszelkie wysiłki komitetu o uzyskanie innego zakładu okazały się bezskutecznemi. Wrócić do miejsc rodzinnych nie mogą, zwłaszcza, że przeszło połowa dzieci niema rodziców, którzy albo poginęli na froncie, lub zmarli na zakaźne choroby. Czy czynniki rządowe i decytujące zdają sobie sprawę z ciężaru odpowiedzialności wobec opinii publ., chcąc obecnie z całą bezwzględnością dzieci te, sieroty po ofiarach wojny, wyrzucić na bruk. Na jakiś czas mógłby zarząd wojsk. przedłużyć pobyt dzieci tych w zakładzie, zwł. że jest nadzieja rychłego odzyskania wsch. części kraju, dokąd dzieci będą mogły wrócić.

— **Cukier nadejdzie za kilka dni.** Biuro pr. „Sekcyi Min. apr. dla ziem byłego zaboru austr. w Krakowie“ donosi, iż wskutek poprawienia się warunków transportowych, szczególnie zaś wskutek energicznej interwencyi deleg. minist. aprow. inż. Wład. Kucharskiego, jeszcze tego tygodnia otrzyma Kraków kilka wagonów cukru białego, który natychmiast będzie rozdzielony między mieszkańców miasta. Dotychczasowa przerwa w dostarczaniu ludności cukru była spowodowaną okolicznościami od Min. aprow. zupełnie niezależnemi, w szczególności zaś brakiem wagonów i utrudnionym ruchem kolejowym między Wielkopolską a Małopolską. Jednak i te braki są już prawie usunięte i jeżeli tylko w stosunkach wewnętrznych nie nastąpi zmiana, to tak Kraków jak i wszystkie powiaty będą w przyszłości zaopatrzone w dostateczną ilość cukru.

— **Wstrzymanie ruchu w elektrowni miejskiej.** Z magistratu donoszą: Z powodu zupełnego wyczerpania zapasów węgla, elektrownia m. zmuszoną dziś 25 bm. wstrzymać ruch. Mimo usilnych i ustawicznych starań u wszystkich powołanych czynników w ostatnich tygodniach, transporty węgla były niewystarczające na zaspokojenie dziennego zapotrzebowania węgla w ilości po 8 wagonów. W ostatnich kilku dniach dostawa węgla dla elektrowni zupełnie ustała. [illegible] by jeszcze nadszedł dostateczny transport węgla, ruch będzie można przez jeden dzień całej prowadzić. W każdym razie stwierdzić należy, że w takich warunkach prowadzenie przedsiębiorstwa nie jest możliwe.

Spodziewamy się, że Zarząd elektrowni i prezydyum miasta uchronią nas przecie w ostatniej chwili przed egipskiemi ciemnościami.

— **Usunięcie języka niemieckiego przy egzaminach wstępnych.** Z Ekspozytury Rady szk. kraj. komunikują: Jeszcze raz przypomina się, że przy egzaminach wstępnych do klasy pierwszej szkół średnich odpada zupełnie język niemiecki, jako przedmiot egzaminu.

— **Egzamin dojrzałości w filii państw. gimn.** św. Jacka w Krakowie odbył się w dniach 16—23 bm pod przewodnictwem dyrektora dra Jana Kreinera. Za dojrzałych uznano: Anisfeld Szyja, Bazes Gerson, Bednarski Michał [z odzn.] Bornstein Bernard (z odzn.), Fischer Erwin, Goldfluss Leon, Horaneg Maksymilian (z odzn.) Jędrzejczyk Ludwik, Kapp Michał (pryw.) Krakauer Adolf, Kuenstler Joachim, Michalewiczówna Ame-

lia, (eksternistka), Osieł Kalman (z odzn.) Rakower Izydor, Schnaiderkiel Kasei (z odzn.) Spanond Emil, Spiczyńska Renne (eksternistka), Szisa J (z odzn.) Świerczyński Zygmunt, Trachman Sanim (z odzn.) Wecksler Szyja, Weissman Adolf

— **Konsum robotniczy „Poale Syon"** zawiadamia członków jakoteż całą ludność pracującą, chcącą korzystać z konsumu, że z dniem 1 lipca br. zostaje otwarty sklep konsumu przy ul. Starowiślnej 50 gdzie członkowie będą mogli nabywać artykuły codziennego użytku. Do 1 lipca można się wpisywać w lokalu Strzechy robotniczej.

— **Związek żydowskich inwalidów, wdów i sierót wojennych w Polsce** ogłasza odezwę, w której zwraca się do społeczeństwa żydowskiego z wezwaniem o produktywną pomoc „Nie jałmużny prosimy, ale pełni naszych praw, zabezpieczenia państwowego i stworzenia egzystencyi nietylko dla nas, ale także dla wszystkich wdów i sierót po poległych i zaginionych". Rejestracya inwalidów, wdów i sierót wojennych, jakoteż wysłużonych oficerów i żołnierzy odbywa się codziennie od 6—8 wiecz., w niedzielę od 2—3 p. w lokalu związku Brzozowa 9, zgłaszać się należy bez względu na stan majątkowy, osobiście lub piśmiennie.

— **Aresztowanie szpiegów.** Wczoraj na Zabłociu aresztowano Jana i Józefa Bułów oraz Larischa(?) Walenera, u których znaleziono kompromitujące papiery, oraz wielką ilość marek niemieckich. Po aresztowaniu usiłowali oni zbiecz z więzienia.

— **Zbiegli ze szpitala epidemicznego.** Dziś rano zawiadomiono policyę, że ze szpitala epidemicznego zbiegło dwóch niebezpiecznych rzezimieszków, którzy przebywali tam pod obserwacyą lekarską jako podejrzani o chorobę zakaźną.

— **Obława.** Ubiegłej nocy przeprowadziła policya krak. rewizyę w hotelach i domach publ. w poszukiwaniu za bandytami. Aresztowano kilkanaście osób, którzy nie mogli się wylegitymować. Prócz tego odstawiono do wojskowości kilkunastu młodych ludzi w wieku poborowym, ukrywających się przed służbą wojskową.

— **Karambol tramwajowy.** Wczoraj o g. 10 rano na ul. Starowiślnej tramwaj elektryczny z wozem wiejskim, który wyjeżdżał z bocznej ulicy. Uderzenie było tak silne, że 3 osoby siedzące w pierwszym wozie tramwajowym doznały ciężkich obrażeń. Są to Szl. Löwinger, Mikołaj Baraniak i Markos Rausch. Pogotowie opatrzyło rannych. Woźnica jadący wozem wyszedł cało, mimo, że wóz jego został prawie zupełnie rozbity.

Repertuar teatru żydowskiego.

Dziś. „Oszukana żona" Kobrina.

KOMUNIKATY.

— **Zgromadzenie modniarek.** We czwartek 26 bm. o g. 8 w. odbędzie się w lokalu strzechy rob. (hotel Union) zgromadzenie modniarek z porządkiem dziennym: 1) Położenie w zawodzie 2) Organizacya. Ze względu na ważność sprawy uprasza komisya zawodowa wszystkie osoby zajęte w tym zawodzie o liczne i punktualne przybycie.

Z kraju.

Białorusini a mniejszości narodowe. Niedawno odbył się w Wilnie Zjazd białoruski, na którem powzięto m. i. rezolucyę następującej treści: „Na ziemi białoruskiej mieszka nie sam białoruski naród, są tutaj i mniejszości narodowe, jako to: Polacy, Żydzi, Rosyanie. Dla nich naród białoruski także dopomina się o swobodę i lepsze życie, lecz owe narodowości powinny popierać budowanie państwowości białoruskiej".

Plaga łapownictwa. Endecka „Gazeta Warszawska", atakując rząd, pisze między innemi: „Lichwa towarowa rozpanoszyła się do niebywałych rozmiarów i nikt z nią seryo nie walczy. We wszystkich ministeryach i wielu urzędach panuje łapownictwo. Bez łapówki, żadnej sprawy załatwić nie sposób, nawet takiej, z którejby mogła wyniknąć korzyść dla państwa. Za każdy wagon dostarczony producentowi czy handlarzowi trzeba opłacać sute bakszysze, a ładunek po przybyciu na miejsce przeznaczenia wykazuje z reguły olbrzymie manco. Za te szalbierstwa i złodziejstwa płaci konsument.

Minister nie może być wszędzie i za wszystko odpowiadać. — Zgoda! Ale administracya — to przedewszystkiem sztuka dobrania sobie ludzi, kto tego nie umie, ten nie umie administrować".

Ze świata.

Przemysł domowy w Palestynie. Istnieją pewne zawody, do których Żydzi mają szczególne zamiłowanie i zdolności. Zawody te mogą być w Palestynie wykonywane także jako zajęcia uboczne obok rolnictwa, ogrodnictwa i t. p. Należą tutaj koszykarstwo, zegarmistrzowsko, złotnictwo, kuśnierstwo, szczotkarstwo, zabawkarstwo i t. d. Jeśli na te gałęzi przemysłu znajdą się wielkie rynki zbytu, mogą się one stać poważnem źródłem zarobku, podobnie jak to ma miejsce w Szwajcaryi i Przedarulanii. Osoby, które w pomienionych zawodach chcą pracować w Palestynie, bądź to jako organizatorzy, bądź też jako robotnicy, mogą się zwrócić po szczegółowe informacye do urzędu Palestyńskiego we Wiedniu (referat dla handlu i przemysłu) II, Zirkusgasse. 33.

Redaktor odpowiedzialny i nakładca Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Drukiem B. Geizhalsa, Kraków-Podgórze Kalwaryjska 18. Tel. 3893.